Nr. 27. Lwów, dnia 28. czerwca 1907. Rok XL. Tom LXXIII.

ROLNIK

organ c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 20 marek.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika" i Agencya ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

XXXXII. Rada Ogólna.

W dniach 26 i 27. bm. odbyły się posiedzenia Rady Ogólnej Towarzystwa Gospodarskiego, poprzedzone całodziennemi obradami nad sprawą zmiany statutów Towarzystwa.

Obrady te (w dniu 25. czerwca) były bardzo ożywione, nie doprowadziły jednak do zgody na zasadnicze zmiany w dotychczasowym statucie projektowane.

Dobrze też stało się, że gdy niepodobna było uzyskać jednomyślności, a przynajmiej pewności znacznej przewagi głosów za jednym projektem — postanowiło zgromadzenie prezesów i delegatów oddziałowych — na wniosek hr. Stanisława Stadnickiego odesłać projekt statutu raz jeszcze do Komitetu z poleceniem przedłożenia go najbliższej Radzie Ogólnej. Za tą opinią poszło też plenum Rady Ogólnej.

Jak wiadomo — obrady Sejmu w marcu, początek robót wiosennych. w kwietniu, wybory powszechne w maju — wreszcie ukończenie zasiewów wiosennych, były powodem odroczenia w tym roku posiedzeń Rady Ogólnej aż do końca czerwca. To też nie można się dziwić, że zjazd tegoroczny był mniej liczny niż w ostatnich paru latach—natomiast zainteresowanie się sprawami czysto fachowemi bardzo było żywe, tak, że rozdział referatów fachowych między sekcye, na które podzieliło się zgromadzenie, obradujące równocześnie w dwu salach okazał się bardzo praktycznym i może zachęcić do zatrzymania tego systemu i w przyszłości. Unika się w ten sposób zgiełku panującego wtedy, gdy referat fachowy interesuje tylko jedną część zgromadzenia.

Gdyby nie ten system, u nas nowy, byłoby było niemożliwem w roku bieżącym ukończenie obrad w ciągu dwu dni mimo, że wybory zabrały tym razem czasu bardzo mało gdyż wszystkich z turnusu ustępujących członków komitetu i komisyę rewizyjną wybrano powtórnie przez akklamacyę.

Posiedzeniom plenarnym przewodniczył prezes Stanisław Brykczyński (zastępowany chwilami przez I wiceprezesa Artura Zarembę Cieleckiego). Obradom sekcyjnym przewodniczyli ks. Witold Czartoryski i ks. Władysław Sapieha.

Najbardziej ożywioną dyskusyę wywołały: referat p. Mikułowskiego-Pomorskiego — w piekącej sprawie braku robotników i obszernie motywowana krytyka działalności biur pośrednictwa pracy posła Dr. Kornela Paygerta.

W najbliższych numerach „Rolnika" podamy szczegółowe sprawozdania z obrad Rady Ogólnej — dziś gdy równocześnie z końcem posiedzeń oddajemy „Rolnika" na maszynę. poprzestać musimy na tej krótkiej wzmiance.

Handel spirytusem, a Związek producentów spirytusu.

Niedawno zamieściły nasze codzienne pisma kilka artykułów omawiających przyczyny podniesienia się cen spirytusu. Ze względu na dominujące obecnie stanowisko powołanego przed rokiem do życia Związku producentów spirytusu uznaliśmy za stosowne zasięgnąć opinii tej Instytucyi o obecnej sytuacyi na naszych targach. Sądzimy, że uwagi, jakie nam poczyniono, powinny zainteresować ogół naszych producentów i dlatego podajemy je poniżej w streszczeniu.

Powszechnie przypisują niebywałą dotąd zwyżkę cen zmniejszeniu się zapasów spirytusu w porównaniu do lat poprzednich. Twierdzenie to nie jest bez słuszności; nie można jednak uważać tej przyczyny jako jedyny powód, tylko należy zwrócić uwagę na inne jeszcze czynniki, o których niżej pomówimy.

Przedewszystkiem jednak zamieścimy tabelkę dla porównania cen i zapasów z lat ubiegłych:

w roku 1904 wynosiły zapasy spirytusu dnia 31. maja 420.000 hl., płacono 15. czerwca K 47·—;

w roku 1905 wynosiły zapasy spirytusu dnia 15. czerwca 470.000 hl., płacono K 42·—;

w roku 1906 wynosiły zapasy spirytusu 485.000 hl., płacono K 39·80;

w roku 1907 wynosiły zapasy spirytusu 425.000 hl., płacono K 57·—.

Podobny stosunek cen zachował się także co do nadkontyngentu, przyczem nadmienić należy, że dawniej kontyngent był tylko o K 10·— do 14·— droższy od nadkontyngentu, gdy obecnie dzięki racyonalnemu stanowisku związku zapewniono dla kontyngentu cenę przenoszącą ekskontyngent o różnicę podatku, t. j. około K 19·—.

Jak z powyższego zestawienia wynika zapasy w latach 1904 i 1907 były mniej więcej równe, cena natomiast różni się o ± K 10·— na hektolitrze kontyngentu. — Przyczyny więc tej zwyżki szukać należy gdzieindziej.

Obok zapowiadającego się na rok bieżący nieurodzaju przypisuje sobie Związek producentów spirytusu zdaniem naszem słusznie główną w tem rolę. Mimo stosunkowo niezbyt wielkiej ilości spirytusu oddanego do dyspozycyi Związkowi w pierwszym roku istnienia, potrafiła ta Instytucya konsekwentnie od pierwszej chwili podnosić stopniowo ceny i doprowadzić je do obecnej wysokości, a jeżeli nie zdołała uczynić tego zaraz z początkiem kampanii, przypisać należy konkurencyi samych właśnie producentów, przeważnie nienależących jeszcze do Związku, a oddających duże masy towaru w ręce spekulantów i pośredników. Obecnie z powodu zwiększającego się z każdym dniem niemal zastępu „związkowców“ jest wszelka nadzieja utrzymania nadal przodującego stanowiska na targu w rękach naszej organizacyi, z zastrzeżeniem, że wielu producentów przez wstrzymanie się z przystąpieniem do Związku nie stanie na przeszkodzie w doprowadzeniu do tego celu.

Nie ustając w pracy około usunięcia tak krajowej, jak i poza krajowej konkurencyi, podjęto inicyatywę celem zorganizowania producentów z Czech, Moraw i Śląska, którzy sami mimo kilkoletnich usiłowań sprawy tej nie mogli rozwiązać, a dopiero za inicyatywą i współdziałaniem naszego Związku utworzyli w dniu 28. maja b. r. bratnią organizacyę. Oba Związki będą szły ręka w rękę, a zadaniem ich będzie utrzymywanie i regulowanie ceny.

Przypatrzmy się jednak znowu cyfrom.

Rok przeszło temu, zakładając nasz Związek, zgłosił się zastęp producentów wyrabiających około 70.000 hl. kontyngentu, na 535.000 hl., które nasz kraj posiada; sąsiedzi nasi natomiast zdeklarowali do Związku na konstytuującem zgromadzeniu 120.000 hl. na 350.000 hl. łącznego kontyngentu. Musimy niestety przyznać, że jak zwykle tak

O wieku ptaków.

Miałem początkowo myśl zatytułowania tego artykułu „Wiek ptaków“, ale w takim razie obiecywałbym czytelnikowi więcej, niżeli mógłbym dać, a tego uczciwy człowiek czynić nie powinien. Gdzież istnieje w obecnej chwili ornitolog, któryby z krótkich notatek, jakich potrzebowałem do niniejszego artykułu, potrafił dokładnie i niezawodnie określić wiek ptaków. Zapatrywania zresztą na wiek ptaków są u uczonych naszych bardzo różne i wydaje mi się nawet, iż w niejednej kwestyi badacze przyrody z pewnem wachaniem swoje zapatrywania wypowiadali. Na przykład spotykamy się nieraz ze zdaniem, że „wiek tego lub owego ptaka oblicza się na lat tyle i tyle“ — lub też „w niewoli dochodzi tego a tego wieku“. Bezwątpienia niełatwą jest rzeczą zakreślić granicę długowieczności naszych ptaków, jednak jeżeli powiadamy, że człowiek żyje lat 70 to i dla wieku ptaków, jakkolwiek z trudnością jakąś granicę jednak potrafimy zakreślić, a w ten sposób nie wszystko wprawdzie, ale coś byłoby osiągniętem, bo ostatecznie wiadomości o długowieczności ptaków nie są wcale mniej warte, jak zapoznanie nas z ich wielkością i wagą, co przecież również nie da się tak niezawodnie określić, a wszakżeż o nabranie wiadomości w tym kierunku nasi panowie zoologowie starają się z takim nakładem czasu i trudu. Może te słowa sprawią, iż na przyszłość ornitologowie więcej nacisku kłaść będą na obliczenie dni w przybliżeniu ile lat ptaki żyć mogą. Może niebawem ukaże się książeczka, pod tytułem „Ptaki które dożyły starości“, tem więcej że nie tylko wszyscy znawcy ptasiego rodu, ale wogóle wszyscy amatorowie, dyrektorowie ogrodów zoologicznych i t. d. zbierają swe wiadomości o starych bardzo ptakach, które własną śmiercią długi swój żywot zakończyły.

Możnaby też obliczać wiek ptaków żyjących w niewoli i na tej podstawie dochodzić do pewnych konkluzyi, gdyż jak wiadomo ptaki w niewoli żyją króciej jak na wolności.

Książeczka pod tytułem „Stare ptaki“ stanowić będzie wstęp do dzieła „O granicach wieku ptasiego“. Byłby to pierwszy krok, bo nie wątpię, że ornitologowie zabraliby się już potem z energią do tych badań, podczas gdy obecnie „ils font la sourde oreille“ gdy tylko mowa o tem. Recenzenci zaś. w razie pominięcia kwestyi wieku ptaków nie powinni zapominać o notatce „brakuje niestety zupełnie dat odnoszących się do wieku ptaków“.

Prawdopodobnie czas ten jest coraz bliższym — kto się jednak pierwszy odważy? Jeżeliby z początku nie wszystkie daty były zgodne, to nic złego w tem nie widzimy, bo z błędów i omyłek wyjdą z czasem słuszne i praktyczne wyniki.

To też chcielibyśmy dać hasło do podjęcia tej pracy, na nic się nie przyda dłużej czekać. Aby nam jednak nie zarzucano, że zachęcając drugich, sami ani kroku w tym kierunku nie robimy, pozwolimy sobie przytoczyć dziś kilka dat, powszechnie zresztą znanych, a inni uczeni i laicy zechcą już to dzieło innem drogami poprowadzić do celu. W tym sensie wołamy „Vivant sequentes“!

Granica, do jakiej niektóre ptaki dochodzą.

1. Kos w niewoli żyje przeciętnie lat 12; na wolności kilka lat dłużej — ostateczną granicą jego wieku jest 15-ty lub 18-ty rok życia.

i tu nas prześcignęli, gdyż do podobnego stosunku doprowadził nasz Związek dopiero po roku pracy i zabiegów.

Należy jeszcze poświęcić kilka słów finansowej stronie tego przedsiębiorstwa, zwłaszcza, że nieraz dochodzą nas zarzuty, jakoby stosunek producenta w odniesieniu do handlarza miał być korzystniejszy, aniżeli do Związku. Powiadają „po co mi należeć do Związku, który nie tylko nie wypłaca całej ceny, jaką daje handlarz, ale w dodatku pobiera za udzielone zaliczki procent“. Na oko mógłby ten argument wydać się słusznym, w rzeczywistości jednak jest przeciwnie. Związek wypłaca wprawdzie obecnie tylko K 30·— zaliczki na hektolitr kontyngentu, zaliczkę tę jednak unormowano w roku zeszłym, gdy cena za towar wynosiła około K 34·—, teraz jednak wskutek przeświadczenia, że ceny nadal się utrzymają, zapewniono nas o nastąpić mającym wkrótce podwyższeniu zaliczki. Nikt także nie bierze pod uwagę tego, że handlarze, wypłacając całą cenę kupna za nowy towar, płacą około K 10·— na hektolitrze niżej, aniżeli równocześnie Związek za spirytus zapasowy uzyskuje, przyczem w kalkulacyi liczą sobie podwójną kredką procenta, a przecież niema słusznego powodu, dla którego spirytus przyszłej kampanii miałby być tańszy, od gotowego towaru, owszem biorąc pod uwagę zapowiadający się nieurodzaj zboża, cena z końcem bieżącego roku powinna być wyższą od obecnej, powtarzamy jednak p o d w a r u n k i e m, że producenci zaniechają robienia sobie samym konkurencyi.

A dalej czyż nie powinno każdemu zależeć, by wysokie ceny stale na przyszłość utrzymały się, a tego chyba tylko silna organizacya, rozporządzająca większą częścią produkcyi krajowej dopiąć może.

Udowodnijmy więc, że potrafimy umiejętnie bronić własnych interesów przed wyzyskiem, powiększając szybko zastęp członków Związku. *X. Y.*

Nawodnianie roli.

Nawodnianie roli nabiera w Niemczech coraz większego znaczenia. Sprawą tą żywo interesują się rolnicy, i z teoretycznych dyskusyi i prac literackich wchodzić zaczyna w stadyum prób i praktycznych doświadczeń. Gorączkowa a jednostajna praca techników kultury i inżynierów melioracyjnych około osuszenia gruntów, bądźto przy pomocy regulowania biegu rzek i potoków, bądź specyalnych robót jak kopanie rowów i zakładanie drenów, wywołała w kołach rolniczych obawę, czy jednostronne tego rodzaju zarządzenia są dostatecznym środkiem do podniesienia gospodarstwa rolnego i na dalszą przyszłość i czy w nich nie kryło się zło, które jeśli nie teraz to kiedyś może dla uprawy rolnej groźne stanowić niebezpieczeństwo. Szczególnie klęski posuchy powtarzające się zbyt często w ostatnich latach, zwróciły uwagę na zaniedbaną ostatniemi czasy gałęź melioracyi nawodniania gruntów.

Historya cywilizacyi wspomina często o wspaniałych budowlach mających na celu dostarczanie wody dla celów gospodarstwa rolnego starożytnym ludom jak Egipcyanom, Rzymianom, Fenicyanom, mieszkańcom Azyi i t. p. Toż nic dziwnego że i dziś zauważyć się daje w technice melioracyjnej zwrot na korzyść sztucznego nawodniania ziemi uprawnej.

Sprawa ta znalazła wyraz na ostatnim VIII. kongresie rolniczym w Wiedniu w maju 1907, na którym powzięto uchwałę, której treścią jest wezwanie do władz krajowych i rządowych by z postępem robót osuszających rozwinięto również akcyę mającą na celu nawodnienia łąk, pastwisk i gruntów nieużytecznych.

W Niemczech zapowiedziało już szereg instytucyi naukowo-rolniczych doświadczenia w kierunku nawodniania ról i łąk; w szczególności sprawą tą zajmuje się nowo otworzony instytut dla rolnictwa w Grudziądzu (Brom-

---

2. Słowik żyje w więzieniu lat 8—10, na wolności o dwa lata więcej — kresem wieku jest 10-ty lub 12-ty rok życia.

3. Kruk, podług Naumanna może żyć przeszło 100 lat, z końcem stulecia koniec jego życia się zbliża.

4. W naszym klimacie, uwięziony w klatce kanarek dochodzi najwyżej lat 19 — na wolności stanowczo dłużej żyje. Dr. Kurt Floericke najwięcej powołany do sądu o tych rzeczach, kres jego lat na 22—25 oblicza (?).

5. Łabędź żyje lat 300, jak już na to podobno istnieją dowody.

6. Istnieją podobno również dowody na to, że wielkie gatunki sokołów 160 lat dochodzą.

7. Sępy i

8. orły żyją jeszcze dłużej. (W pewnej podrzędnej historyi naturalnej, czytałem o orle przednim, który w r. 1719 zginął, a w 1615 dostał się do niewoli, przedtem zaś długo już żył na wolności). Zatem długowieczność orła oblicza się na lat 160—175 (?). Sęp, złapany w r. 1706 zginął mając lat 118, w menażeryi w Schönbrunn w roku 1824.

9. Orzeł królewski, zastrzelony na jednej z wysp duńskich (Laaland) w r. 1881, miał na szyi, jak świadczą sprawozdania z dzienników, mosiężny łańcuszek, przy którym znajdowało się pudełeczko blaszane, a w niem kartka, na której były napisane następujące słowa w języku duńskim: Złapany i wypuszczony na wolność przez R. i C. Andersenów w r. 1792. Ptak zatem liczył lat 89, gdy go śmiertelny pocisk ugodził.

10. Sroka żyje w niewoli lat 25—30 na wolności 30—40. Rok czterdziesty jest zatem kresem życia sroki.

11. Nasz kogut domowy żyje lat 15—20.

12. Papugi żyją w niewoli lat 100 a nawet dłużej. Aleksander Humboldt mówi, iż u Indyan istnieje przekonanie, że języka papug nie rozumieją, dla tego, ponieważ te ostatnie mówią językiem wygasłego szczepu Alturów. Możliwie najpóźniejszy wiek papug, oznaczają na lat 150 (?).

13. Ptaki wodne i na bagnach żyjące dochodzą bardzo późnego wieku. Kaczki edredonowe na przykład żyją niekiedy do lat 100.

14. Z notatki pewnego dziennika dowiadujemy się o sępie rdzawym, który corocznie siadywał na lodowcu w pobliżu Grindelwald w Szwajcaryi a najstarsi ludzie z tej miejscowości widywali go tam, gdy jeszcze młodymi byli.

15. Kukułka żyje około 15 lat. Pewien stary leśniczy zapewniał nas jednak, że w ciągu swojej 40-letniej służby, w tym samym kompleksie leśnym słyszał co roku tę samą kukułkę a poznawał ją po tem, że miała jakąś wadliwą wymowę. Zatem 45—50 lat, to byłby najdłuższy okres życia tego gatunku ptaków.

Tyle na teraz. Kto pójdzie dalej?

L. K. . . . n.

(Mitteilungen über die Vogelwelt. Autor: Jerzy August Grote).

berg), gdzie pod kierownictwem prof. Dr. Gerlacha mają być wykonane doświadczenia na większą skalę, których zadaniem będzie rozstrzygnięcie o ile i czy dla wschodnich prowincyi niemieckich nawodnienie roli jest wskazane i pożyteczne.

Sprawą tą niemniej żywo winne zainteresować się jak najszersze koła naszych rolników, w szczególności ziemianie Galicyi wschodniej, gdzie klimat kontynentalny niejednokrotnie z powodu niedostatecznych opadów i długotrwałej posuchy staje się klęską dla rolników.

Gospodarstwo wodne w nowożytnem pojmowaniu, przybiera coraz szersze rozmiary, i w ogólno społecznem gospodarstwie zajmie już w niedalekiej przyszłości pierwszorzędne miejsce.

Szkoła dublańska wspólnie z krajowem biurem melioracyjnem powinny przy pomocy funduszów krajowych i państwowych już teraz zarządzić jak najwszechstronniejsze doświadczenia w sprawie nawodnienia naszych pól, zbadać takową teoretycznie i praktycznie, nie czekając na wyniki doświadczeń obcych instytucyi, które miarodajnymi dla nas nigdy nie będą i być nie mogą. *A. K.*

Nieco o nawożeniu roli

napisał

Józef Jan Neuman.

(Dokończenie).

Doświadczenie przytem uczy, że najlepiej opłacają nawozy sztuczne rośliny, których plony już z natury swej wahają się w szerokich granicach, a zatem przedewszystkiem okopowe dalej konicze i trawy wogóle, zaś z kłosowych owies, żyto i rośliny motylkowe.

Co się tyczy użycia pojedynczych nawozów i reagowania roślin w tym kierunku to odnośne doświadczenia dały dotychczas następujące rezultaty:

Obornik zawiera w sobie właściwie wszystkie związki pokarmowe roślin i dlatego pozostanie na zawsze podstawowym nawozem, nowsze jednak doświadczenia stwierdziły, że bardzo często opłaca się uzupełnienie go nawozami sztucznymi i to z następujących powodów:

Obornik zawiera w sobie ze związków pokarmowych przedewszystkiem a z o t. Ten jednak azot, względnie saletrzany z azotowych związków tworzą się powoli i tylko stopniowo stają się przyswajalnymi dla roślin; do tego tylko część tego składnika zużytkują rośliny dla siebie, gdyż część bywa przez opady atmosferyczne wyługowaną, inna ulatnia się jako wolny azot, a reszta przemienia się w związki chemiczne trudno przyswajalne.

Tymczasem rośliny kłosowe już z natury swej potrzebują związków azotowych zaraz i łatwo przyswajalnych, tem bardziej iż okres czasu asymilacyi jest u nich znacznie krótszy niż u okopowych.

Już z tego wynika, że bezpośrednie użycie obornika pod kłosowe mniej jest rentowne jak pod okopowe; równoczesne zaś użycie obornika i nawozów azotowych sztucznych pod zboże nie opłaca się, bo chociaż i te rośliny w podobnym wypadku wykażą zwyżkę w plonach, to jednak to plus nie pokryje bynajmniej kosztów użycia azotowego nawozu.

Z kłosowych jedynie owies wdzięczny jest za nawożenie saletrą i najczęściej opłaca ten wkład zwyżką plonu, podobnie zachowują się i motylkowe.

Wobec tego użycie nawozów azotowych ograniczamy właściwie tylko do poprawy zbóż z wiosną słabo rozwiniętych.

Ponieważ sole saletrzane należą do nawozów łatwo rozpuszczalnych, a zatem przez wilgoć mogą być łatwo wyługowane, najpraktyczniej będzie używać ich jako potrząskę, zatem rozsypywać na powierzchni roli.

Zupełnie odmienne działanie mają nawozy azotowe zastosowane pod okopowe.

Czasokres asymilacyi jest u okopowych z natury rzeczy znacznie dłuższy jak u zbóż, prócz tego posiadają one w większym stopniu zdolność przyswajania sobie związków pokarmowych z powolnego rozkładu obornika.

Z tych to powodów najrentowniej wyzyskamy obornik stosując go pod okopowizny.

Doświadczenia Schneidewinda w Lauchstädt wykazały jednakowoż, że i przy użyciu obornika, szczególnie przy burakach nie można uzyskać maksymalnych plonów bez równoczesnego użycia nawozów azotowych sztucznych w formie saletry chil.

Burak cukrowy wdzięczny jest, gdy mu się podaje w ciągu okresu wegetacyjnego gotowy, łatwo przyswajalny pokarm azotowy. W podobnym wypadku rozwija się szybciej i silniej i staje się przez to więcej odpornym na przeciwności, z któremi ma walczyć szczególnie w pierwszem stadyum rozwoju.

Tymczasem jak wiemy, obornik rozkłada się w ziemi powoli i stopniowo, a zatem dla młodych roślinek buraka zbyt mało podaje gotowego pokarmu azotowego. Racyonalnem jest więc uzupełnienie go saletrą chil.

Na podstawie dłuższych doświadczeń w tym kierunku przyszedł Schneidewind do następujących rezultatów:

Burak uprawiany na oborniku a zasilany przytem w ciągu swej wegetacyi saletrą chil. szybko i silnie się rozwija; równoczesne nawożenie tak obornikiem jak i saletrą przedłuża jego okres wegetacyjny i umożliwia, że jeszcze w ostatniem stadyum rozwoju może pobierać znaczne ilości azotu, podczas gdy okres wegetacyjny u buraka na oborniku bez równoczesnego stosowania saletry jest znacznie krótszy, co obniża zarazem i ilość plonu.

Wkońcu stwierdził w mowie będący badacz, że buraki przy takiem nawożeniu zużytkowują o wiele lepiej tak azot w oborniku jak i w saletrze chil. a to z powodu spotęgowanej czynności bakteryi w ziemi.

Podczas gdy więc buraki dają maksymalne plony przy równoczesnem stosowaniu nawozu stajennego i azotowego sztucznego, ziemniaki w podobnym wypadku nie opłacają wkładu odnośnego nawozu uzupełniającego.

Już z natury swej wymagają one mniej azotu, potem ich nizka cena zazwyczaj już sama przez się nie zwraca nakładu tak drogiego nawozu, jakim właśnie jest saletra chil. W razie jednak gdy obornika dało się mało pod kartofle, opłaca się przy pierwszem motyczeniu użyć do pomocy saletry chil.

Drugim ważnym składnikiem w oborniku jest f o s f o r.

Jak ważne znaczenie odgrywa w gospodarstwie stosowanie nawozów fosforowych, stwierdził między innymi Wagner na podstawie dłuższych doświadczeń.

Podczas gdy związków azotowych dostarczamy roli już w samym oborniku znacznie więcej niż innych składników, a do tego przez odpowiednią mechaniczną uprawę roli i stosowny płodozmian umożliwiamy przyswajanie sobie azotu i z powietrza, gleby nasze, szczególnie pozosta-

jące od dłuższego czasu w kulturze, właśnie fosforowych składników mniej posiadają jak innych.

Do tego chemiczne związki fosforowe w glebie są mniej rozpuszczalne, a tem samem i trudniej przyswajalne, rośliny zaś mają wielkie zapotrzebowanie tego składnika pokarmowego, tem bardziej, że go stosunkowo z gospodarstwa najwięcej wywozimy, a w oborniku najmniej go glebie zwracamy.

To wszystko przemawia za jak najszerszem zastosowaniem w mowie będącego nawozu we formie superfosfatu względnie tomasyny i to najrentowniej przy równoczesnem użyciu obornika.

Obornik nie tylko poprawia fizykalne własności gleby ale zaszczepiając niejako glebę bakteryami, wprowadza w rolę „życie“ i umożliwia przez to prędszy i lepszy rozkład użytych równocześnie nawozów sztucznych a tem samem i skuteczniejszą asymilacyę.

Co do nawozów fosforowych sztucznych to śmiało rzec można, że one z małymi wyjątkami opłacają zawsze odnośne wkłady, szczególnie przy równoczesnem użyciu obornika. Ewentualne zawody, które w tym względzie mo gły spotkać niejedne.o gospodarza, spowodowane były niezawodnie zbyt małą dawką użytego nawozu.

Tak tomasynę jak i superfosfat dawać możemy w większych ilościach bez obawy o wyługowanie, gdyż część nie zużyta przez rośliny w pierwszym roku działać będzie z widoczną korzyścią jeszcze i w następnym.

Trzecim ważnym składnikiem, którym zasilać mamy nasze gleby są związki potasowe.

W oborniku stosunkowo wywozimy ich dość; do tego potas w nawozie stajennym jest łatwo przyswajalny dla roślin i dorównywa w działaniu swem temu składnikowi w nawozach sztucznych.

Jeśli zatem pole nasze dość często nawozimy obornikiem, odpada w zasadzie konieczność stosowania nawozów sztucznych potasowych, szczególnie na ziemiach cięższych, które już z natury bogatsze są w takie połączenia chemiczne.

Potas wprowadzamy albo w formie kainitu albo s.li potasowych. Co się tyczy reagowania pojedynczych uprawianych roślin na związki potasowe, to zboża kłosowe, uprawiane na oborniku dawki sztucznych nawozów potasowych zazwyczaj nie opłacają, choćby nawet analiza gleby wykazywała brak tego czynnika w glebie, gdyż tym wystarczają już odnośne związki zawarte w oborniku samym.

Jeśli w płodozmianie w długich odstępach dopiero przychodzi obornik, a w glebie brak potasu, to nastaje konieczność stosowania odpowiednich nawozów sztucznych. Z ozimin żyto najlepiej opłaca odnośny wkład a z jarzyn kłosowych jęczmień.

Wedle niektórych doświadczeń lokalnych, żyto przy użyciu potasu nie tak łatwo wymarzało, mniej wylęgało i dało znacznie obfitsze plony. Podobne rezultaty osiągnięto i przy jęczmieniu. Skonstatowano przy jęczmieniu w wielu wypadkach dodatni wpływ potasu tak co do ilości zbioru jak i dorodniejszego wykształcenia ziarna.

Z okopowych ziemniaki rzadko kiedy opłacają koszt nawożenia związkami potasowymi, natomiast u buraków widoczny jest dodatni wpływ potasu.

Przy użyciu nawozów sztucznych potasowych uwzględnić trzeba naturę gleby, jej skład chemiczny i formę samego nawozu.

Skutkiem wysokich dawek kainitu grunta cięższe cierpią pod względem mechanicznym, a stosowanie tych nawozów przed samym siewem dało zawsze ujemne rezultaty.

Nasiona pod wpływem potasu źle kiełkują; ziemniaki niejednostajnie wschodzą, w razie dłuższej posuchy plony mogą zupełnie zawieść, wreszcie potas zmniejsza procent skrobi w ziemniakach: również i buraki nie znoszą nawet słabych rozczynów potasowych; wiosenne stosowanie związków potasowych niejednokrotnie już obniżyło plon buraków tak co do ilości jak i jakości.

Z tych to powodów należy dać nawozy potasowe pod żyto: kainit lub sole potasowe na mniej więcej 4 tygodnie przed siewem, albo jako potrząskę na zeszłe żyto z końcem jesieni albo wcześnie z wiosną.

pod jęczmień kainit w jesieni,

pod kartofle 40 proc. sól potasowa dała w wielu wypadkach lepsze rezultaty jak kainit najstosowniejsze użycie pod przedplon, albo na surową skibę w zimie,

pod buraki kainit również na surową skibę, lub jako potrząskę na zeszłe buraki wcześnie z wiosną.

Poruszona już raz w „Rolniku“ sprawa podjęcia wyrobu wysoko procentowej soli potasowej u nas w kraju, — wobec faktu, że 40 proc. sol potasowa Stassfurcka jest u nas tańsza, aniżeli krajowy kainit, — staje się coraz więcej aktualną.

Tak co do dodatniego wpływu nawozów potasowych jak i sztucznych wogóle skonstatowano już niejednokrotnie, że wynik odnośnego nawożenia zależnym od znaczniejszej zawartości wapna w glebie.

Zatem w wielu wypadkach w kwestyi nawożenia od tego czynnika zaczynać powinniśmy, jeśli zechcemy uniknąć zawodu w stosowaniu nawozów sztucznych.

Powyższe uwagi zaczerpnięte z bogatej literatury o nawożeniu i z własnej wieloletniej praktyki miały za cel w polemice o rentowności nawozów sztucznych zaznaczyć: że obornik wedle doświadczeń praktycznych teoretyków pozostanie i nadal podstawowym nawozem, ale trzeba go umiejętnie traktować;

że nawozów sztucznych używać trzeba „z ołówkiem w ręku“, t. j. na większą skalę tylko tam, gdzie lokalne próby ich rentowność wykazały, a wtedy w wielkich dawkach;

że nowsze doświadczenia stwierdziły, iż nawozy sztuczne dają największą zwyżkę plonów przy równoczesnem zastosowaniu obornika, że więc w płodozmianach powinien obornik co 3—4 lata po sobie następywać

i że wydatne działanie nawozów sztucznych zależy najwięcej od kultury, w jakiej role się znajdują, gdyż racyonalna uprawa roli jest równoległym do nawożenia czynnikiem w rozwoju uprawianych przez nas roślin.

GRAD.

Rozpoznanie, opisanie, osądzenie i ocena szkód gradowych.

Milionowe szkody w bogactwie narodowem zrządza corocznie grad i naturalnie jest on postrachem rolnika. — Mimo to jednak ludność wiejska mało zna się na gradzie. Ani praktyka, ani nauka nie zajmowały się dotychczas intenzywnie szkodami, jakie wyrządza grad, a nawet w literaturze rolniczej niewiele znaleźć można wskazówek co do szkód gradowych. Z tego powodu p. Edmund Scharf z Halle przedsięwziął na podstawie swych długoletnich, obfitych doświadczeń, jako oceniciel szkód gradowych —

napisać rozprawę w celu rozpoznania, oceny i osądzenia szkód gradowych, ogłoszoną w piśmie pod tytułem „Der Hagel" z 13 rysunkami i 27 fotograficznemi tablicami. Doradzamy każdemu rolnikowi zapoznać się z tą cenną pracę, z której pragniemy przytoczyć niektóre ustępy.

Grad pada zwykle w poszczególnych pasach, dlatego też istnieją miejscowości nawiedzane regularnie przez grad, podczas gdy miejscowości sąsiednie przez lat 40 i więcej gradu u siebie nie widziały. Zabezpieczonem od gradu nie jest jednak żadne miejsce, ani okolica. Grad pada najczęściej w czerwcu lub lipcu, rzadziej w maju, sierpniu i wrześniu, burza z gradem trwa zazwyczaj tylko kilka minut, rzadko bardzo dochodzi do kwadransu.

Burze gradowe występują w potrójnej formie: gradzik, grad lodowaty i grad właściwy. Gradzikiem nazywamy małe, okrągłe, łatwo się rozgniatające kulki, dochodzące zaledwie wielkości drobniejszego grochu. Padają przeważnie między listopadem, a marcem. Lodowy grad jest zwykle wielkości grochu Victoria — kulki jego stworzone są ze zmarzniętego śniegu, a otoczone powłoką lodową. Kształt ich bywa kwadratowy lub owalny. Zazwyczaj między gradem lodowym i zwykłym małą widzimy różnicę. Jako zapowiedź gradu właściwego występuje zazwyczaj grad lodowy w swej łagodniejszej formie w końcu kwietnia lub na początku maja; wyrządzając już szkody w młodem zbożu.

Ziarnka gradu właściwego utworzone są z lodu, w rozmaitej formie, zazwyczaj jednak okrągłe lub owalne. O ile są większe, przybierają kształt tępy, kanciasty, trójkątny, sześciokątny, podobny czasem do gruszki lub soczewicy, płaski lub piramidalny. Grad jest zazwyczaj zjawiskiem towarzyszącem wielkim burzom. Towarzyszy on burzy tylko wązkim pasem, co już nawet podług chmur da się rozpoznać. Pas gradowy w chmurach ma pewien punkt najwyższej intenzywności, który po bokach znacznie słabiej występuje. Ziarnka gradu ze środka najgęściej padają i są wielkości grochu, ale bywają nawet wielkości gołębich lub kurzych jaj. Burza z chmurami gradowemi, jeżeli wśród dnia wypadnie, sprowadza zawsze silne ciemności. Czem słońce wyżej na niebie, tem silniejszy grad. Najniebezpieczniejszym jest czas między godziną 1—3 po południu. Grad też zwykle pada po południu, znacznie rzadziej w nocy, a już najrzadziej rano lub przed południem. Szkodę w roślinach zrządza grad przez uderzenie, nie przez zimno, jak to mniemają laicy. Wskutek uderzenia kulek gradowych, na liściach i łodygach rośliny powstają szarawe, okrągłe lub czworograniaste plamki, o nierównych brzegach. Czem roślina jest młodsza, tem wyraźniej występuje plamka. Gdy rośliny wchodzą w okres dojrzewania i przybierają żółtawą lub szarawą barwę — plamka staje się mniej dostrzegalną, a w miarę dojrzewania znika zupełnie.

Przez uderzenie gradu komórki rośliny zaumierają, nie mogą więc wytwarzać chlorofilu i tego powodu powstaje barwa szara. Stosownie do ilości uderzeń roślina będzie mniej lub więcej cierpieć. W czasie najbujniejszej wegetacyi roślina nie odczuje prawie lżejszych uderzeń. Wielkie szkody wyrządza zawsze grad gęsto padający, chociażby nawet ziarnka nie były zbyt wielkie. Najniebezpieczniejszym jest grad wielkości grochu lub bobu, gdyż jest dość ciężkim, aby źdźbła połamać.

Jeżeli silny grad porozdziera komórki roślinne, to tem samem rośliny będą więcej cierpieć, gdyż zostaną wewnętrznie uszkodzone, a skutkiem tego następuje łatwo nadłamanie źdźbła, czego następstwem jest znów zmniejszona produkcya. Uderzenia gradu mogą być nawet tak silne, że połamią łodygi roślin. — Bywają wypadki, kiedy zboże wygląda jak po gradzie, chociaż grad wcale nie padał — uszkodzenie takie mogły spowodować owady, silne wiatry lub inne przyczyny. Takie uszkodzenie, polegające na powykręcaniu lub złamaniu źdźbła, bywa zazwyczaj wynikiem burzy z silnym wiatrem. Zwykle uszkodzenia podobne występują na polach miejscami, tak jak na przykład pagórki piaskowe lub kupki żwiru, które napotyka się przy oraniu.

Chcąc skonstatować grad, należy wyszukać ślady uderzeń — gdzie tych niema, nie mogło być gradu. Jeżeli nie można dostrzedz śladów uderzenia, ponieważ liście — uszkodzonego plonu przybrały już szarą lub żółtą barwę, to należy ich szukać na innych roślinach, które nie straciły jeszcze zielonej barwy, a na których tem samem znajdziemy dostrzegalne ślady, na przykład na ostach, szczawiu, gorczycy, kartoflach, burakach, łubinie, drzewach i krzewach. Lekkie uderzenie gradu w źdźbło niezawsze robi szkodę. — Jeżeli bowiem tylko główne, wyżej położone komórki uszkodzi to jednak roślina rozwija się dalej, tak samo jak nieuszkodzona. Przeciwnie, gdy grad przedrze naskórek i uszkodzi jądro łodygi, to natychmiast zauważyć można, iż szkoda, skutkiem zgięcia i złamania łodyg, będzie straszną. Jaką jest szkoda skutkiem powykręcania łodyg, to zależy od stopnia rozwoju rośliny w czasie gradu, a także od następującej potem pogody. U roślin młodych (przed kwitnięciem lub wkrótce po okwitnięciu) może to przejść bez znacznych następstw ujemnych, gdyż miejsca uszkodzone wkrótce się zabliźniają.

Inaczej należy oceniać szkodę, jaką wyrządza uderzenie gradu w górną pochewkę liściową w czasie wypuszczania kłosów, to jest wtedy, gdy pochewka liściowa otacza młody kłos. Jeżeli w tym okresie rozwoju, górna część pochewki liściowej zostanie uderzoną w miejscu gdzie naskórek listka się znajduje, to komórki zaumierają, wysychają i utrudniają lub przeszkadzają wyjściu kłosa z pochewki. Kłos przymocowany ościami do pochewki liściowej przy postępującym procesie rośnienia zostanie wysunięty bokiem w kształcie półkola, przyczem naprężenie będzie tak silnem, że łodyga się złamie, a kłos się zmarnuje. Jeżeli grad nie uderzy nawet w górną pochewkę liściową, tylko w inne miejsce, to przecież kłos zostanie uszkodzonym i kwitnąć nie będzie. Jeżeli kłos wyszedł już z pochewki liściowej, to naturalnie tem łatwiej zostanie uszkodzony. Jeżeli kłos jeszcze przed okwitnieniem, choćby tylko lekko uszkodzonym zostanie, to w każdem takiem miejscu już do kwitnienia nie przyjdzie. A ponieważ naturalnie nie każde miejsce uszkodzonem zostanie, z tego więc powstają kłosy zrzadka tylko ziarnkami obsadzone. Lekki grad po okwitnięciu ma to następstwo, że delikatny zarodek owocowy zamiera lub rozwija się nędznie. Czem więcej ziarno się rozwija, tem mniej trzyma się kłosa, a tem samem wskutek uderzenia gradu może odpaść. Silne uderzenie może oberwać kwiat, a kłosy połamać lub od łodygi oderwać.

W ogólności rozróżniamy szkody wczesne i późne. Przez szkodę wczesną rozumiemy tę, jaką grad wyrządza na roślinie zielonej — przez szkodę późną uszkodzenie rośliny dojrzałej. Dla ocenienia szkody wczesnej, która w ciągu dalszego rozwoju wegetacyi może zostać złagodzoną, a nawet zupełnie usuniętą, ale też stan może się również pogorszyć — zalecamy ocenienie podwójne: t. j. pierwsze bezpośrednio po gradzie i drugie w czasie doj-

rzewania pomienionego ziemiopłodu. Metod do oceniania szkód późnych mamy dwie: próba na ziemi i próba na kłosach. Co do pierwszej napotykamy trudności z tego powodu, że ziarnka przez grad otrzęsione trudno od ziemi odjąć i oglądnąć. Niewielu też rolników potrafi się na tem poznać, jaka ilość ziarna na ziemi leży. Próba kłosa wydaje nam się mniej znajdować zwolenników pomiędzy ocenicielami, jakkolwiek to jeszcze stosunkowo najłatwiej nam byłoby obliczyć, ile ziarn brakuje, jaka ilość łodyg złamanych, ile uszkodzonych, a ile nieuszkodzonych — i jaką wartość przedstawia część źdźbeł złamanych, a jaką stojących prosto. Nie będziemy bliżej wchodzić w przebieg oceny szkód gradowych, podaną nam w książce p. Scharfa, ale zalecamy wszystkim interesowanym, t. j. wszystkim rolnikom, by zechcieli pouczające dzieło przeczytać.

L. K....n

Międzynarodowy kongres rolniczy.

V.

Zwalczenie tuberkulozy u bydła rogatego.

Do tego punktu zgłosili przemówienia na kongresie wiedeńskim panowie: prof. dr. Schindelka, prof. Em. Ujhelyi, krajowy weterynarz Karol Saass i inspektor weterynaryi Mullie-Brüssel. Wreszcie przedłożono piąty jeszcze referat profesora z Kroacyi, dr. Fr. Kern-Kreutza w rękopisie.

Pierwszy referent prof. Schindelka zaznaczył, że zwalczanie tuberkulozy odbywa się w dwóch kierunkach:

1° przez obniżenie niebezpieczeństwa zarażenia się,

2° przez zwiększenie siły odporności bydła. Do osiągnięcia pierwszego z tych celów służy sposób postępowania Banga i Ostertaga, względnie modyfikacya tych dwóch metod. Referent omawia istotę tej metody i szczególnie zwraca się przeciwko niektórym zarzutom.

Następnie szkicuje w krótkości najważniejsze modyfikacye i przechodzi do omówienia metody Ostertaga, której skuteczność podnosi.

Co się tyczy zwiększenia odporności bydła, to w tym celu zaleca szczególnie zastosowanie metody Behringa, t. j. wprowadzenie tuberkulicznego bakcyla ludzkiego, w krew zwierzęcia. Wyniki dotychczasowych doświadczeń koncentrują się w następujących pięciu punktach:

1. Stanowczo stwierdzonem jest, że po zaszczepieniu tuberkulicznego bakcyla ludzkiego zwiększa się znacznie, odporność bydła w tym kierunku.

2. Przebieg szczepienia metodą Behringa, nie sprowadzający żadnych przeszkód w gospodarstwie, jest w praktyce łatwym do wykonania.

3. W regule szczepienie nie jest zabiegiem niebezpiecznym, a zaburzenia w systemie zdrowotnym należą do wyjątków. Niebezpieczeństwo, zaś na jakie wystawionym mógłby być człowiek przy pewnej przezorności, również zupełnie usuniętem być może.

4. Przez szczepienie, organizm zwierzęcy nabiera odporności, która trwa czas dłuższy, bo więcej jak dwa lata.

5. Tuberkulina, jako środek dyagnozy dla skonstatowania, iż jakaś obora już jest zarażona, na bydle szczepionem metodą Behringa dopiero najwcześciej w rok po drugiem szczepieniu ochronnem pewne wydaje rezultaty, gdyż skutkiem szczepienia dłuższy czas pozostaje pewien rodzaj nadmiernej wrażliwości na tuberkulinę.

Drugą metodą, niewiele różniącą się od pierwszej jest szczepienie metodą Kocha i Schütza.

Drugą odmianą metody Behringa jest opracowana przez prof. Klimmera z Drezna. Polega ona na szczepieniu bakcyla tuberkulicznego, który przez dłuższą kulturę w mleku staje się nieszkodliwym dla zwierząt ssących.

Wreszcie tuberkuloza Behringa zapomocą której, starsze bydło również może być szczepione. Tuberkuloza ta wolną jest od żyjących bakcyli, na pół płynna, a przed użyciem musi być rozcieńczona wodą w stosunku 1 : 100 i natychmiast wstrzyknięta pod skórę. Wstrzykiwanie musi się powtarzać przez 2-4 tygodnie w dozach wzrastających.

Odnośnie do szczepienia cieląt żyjącymi bakcylami udzielił prof. Schindelka zajmujących szczegółów o doświadczeniach dokonanych w Austryi dolnej. W r. 1903 weterynarz krajowy zaszczepił tam 174 cieląt w wieku od 1—24 miesięcy podług metody Behringa. Po usunięciu 21 sztuk, do dalszej obserwacyi pozostało sztuk 153. Sztuki te po $^1/_2$ roku, po roku i po 2 latach zostały poddane nowej próbie. Z 153 cieląt po $^1/_2$ roku reagowało 10% — z 139 po 2 latach 11%. Cielęta rozmieszczono na rozmaitych folwarkach; zwierzęta szczepione nie okazały się jednak najodpowiedniejszemi; w niektórych wypadkach chorowało ich więcej, niżeli tych, które zostawały tylko pod kontrolą. Ogólne zastosowanie tej metody szczepienia nie uważa się zatem za polecenia godne. Tak samo cielęta od krów szczepionych nie okazywały większej odporności.

Drugi referent, krajowy weterynarz Karol Saas, omawiał następnie ogólne zasady, jakie przy zwalczaniu tuberkulozy u bydła powinny być zastosowane. Dla stwierdzenia diagnozy zaleca reakcyę tuberkuliczną z równoczesnem zbadaniem chorego zwierzęcia na klinice. Specyalnie poświęcił część swego przemówienia systemowi zwalczania tuberkulozy podług metody Banga (zmodyfikowanej), i udzielał wskazówek, podług których hodowcy postępować powinni, jeżeli chcą mieć udział w ulgach zapewnionych przez kraj. Przepisy te brzmią następująco:

A. Całą oborę należy poddać szczepieniu, a bydło dla umożliwienia kontroli należy naznaczyć przez tatuowanie lub wypalenie znaku na rogu.

B. Zwierzęta, które po szczepieniu nie reagują, należy odłączyć od tuberkulicznych lub podejrzanych, względnie umieścić w wyczyszczonych i dezinfekcyonowanych stajniach.

C. Chore lub podejrzane bydło powinno być oddane na rzeź.

D. Cielęta od krów tuberkulicznych wtedy tylko mogą być na chów przeznaczone, jeżeli będą karmione mlekiem sterylizowanem, lub mlekiem zdrowej krowy.

E. Stajnie, w których stały tuberkuliczne lub podejrzane zwierzęta, dopiero po systematycznem wyczyszczeniu i dezinfekcyi mogą być oddane dla zdrowego bydła.

F. Zdrowe, lub wątpliwie reagujące sztuki, jako też nowo kupione lub przychowane należy po pewnym czasie poddać nowej próbie.

G. Wydział krajowy Austryi dolnej, ma prawo wysełania komisyi rewizyjnej, której wstęp do obór ma być dozwolony, ułatwianie wykonywania ich obowiązków zapewnione — a do rad przez członków tej komisyi wyrażonych stosować się należy.

Każdy właściciel otrzymuje jeden egzemplarz tych przepisów w celu obznajomienia się i zastosowania do takowych w razie potrzeby zaś dostaje drukowany egzemplarz

z wskazówkami tyczącemi się sposobu wychowywania cieląt. Saass udziela następnie wskazówek do sztucznego wychowu cieląt od krów tuberkulicznych mlekiem sterylizowanem.

Na podstawie tego programu zwalczano tuberkuły u 340 właścicieli ziemskich w Austryi dolnej Rezultaty badań w poszczególnych oborach uważane są za tajemnicę urzędową. W ogólności starsze zwierzęta chorują częściej jak młodsze. Skonstatowano zatem tuberkuły u bydła w wieku:

do pół roku	. . około	10 procent
pół do 1 roku	„	20 „
1—2 lat	. . . „	27 „
2—3 „	. . . „	35 „
3—4 „	. . . „	40 „
wyżej 4 „	. . . „	45 „

Jako jedną z najważniejszych przyczyn tuberkulozy uważa Saass stałe trzymanie bydła na stajni. Pomiędzy przemijającemi przyczynami stanu osłabienia, czyniącemi bydło skłonniejszem do infekcyi, przytacza referent: Przepełnienie w stajniach, nieodpowiednie pożywienie, szybko po sobie następujące ocielenia, zbyt wielkie wycieńczenie krów skutkiem produkcyi mleka, choroby zapalne lub kataralne.

Saass nie godzi się z ogólnie rozpowszechnionem mniemaniem, że niektóre rasy są skłonniejsze, inne zaś mniej skłonne do chorób płucnych. Z 268 obór Austryi dolnej, w których badania na tle tuberkulicznem czyniono, należało 87 (= 32·46%) o ogólnej ilości sztuk 3391 do właścicieli większych, zaś 181 (= 67·54%) o ogólnej ilości 1797 sztuk do włościan. W niektórych oborach bywało do 70% zwierząt tuberkulicznych, w innych miejscowościach reagowały wszystkie.

Z dalszych wywodów Saasa wynika, że szczepienie metodą Banga osiąga cel zamierzony.

Referent kończy swe przemówienie całym szeregiem wniosków. *L. K . . . . n.*

Dokończenie nastąpi.

KORESPONDENCYE.

Żabińce 21. czerwca 1907.

W sprawie siewu starszem ziarnem.

Zrobiwszy w tutejszej okolicy bardzo ciekawe spostrzeżenie, dzielę się niem z czytelnikami „Rolnika“, a może nasze fachowe siły zechcą łaskawie wytłumaczyć nam naukowo to moje spostrzeżenie.

Oto na wiosnę 1907 roku żyta na Podolu przeważnie przepadły, jeżdżąc zaś po tutejszej okolicy, zobaczyłem tu i tam kawałki włościańskie z żytem przepięknem. Zaintrygowany, co to może być za przyczyna, że n. p. z trzech kawałków włościańskich bezpośrednio obok położonych a zasianych żytem dwa kawałki zupełnie żyta nie mają, jeden środkowy pokryty był żytem prześlicznem, począłem badać i pokazało się, że wszystkie żyta siane ziarnem z roku 1906 albo zupełnie przepadły, albo mocno ucierpiały, siane zaś żyta ziarnem dawnem z roku 1905 są prześliczne i zapowiadają plony obfite. To samo można obserwować i na większych obszarach, gdzie żyto piękne — tam siano ziarnem z roku 1905.

Starsi ludzie utrzymują, że na Podolu nikt dawniej nie siał żyta ziarnem z ostatniego zbioru, specyalne stertki się stawiało, które w rok przed siejbą na nasienie się młóciło, a dopiero może przed 20 laty zaczęto siać żyta ziarnem świeżem, a rezultaty zaś są marne. Jeszcze jeden wynik mego badania, że żyta sianego ziarnem starem myszy zupełnie nie tknęły, podczas gdy pszenica młócona prosto z kóp i tem ziarnem zasiana najgorzej ucierpiała.

K. H. z Ż.

Drobne wiadomości.

Ochrona roślin w lipcu. Walka przeciw szkodnikom roślinnym. Łapanie wielkich ślimaków w siatki, aby przeszkodzić składaniu jaj. Niszczenie poczwarek, gąsienic i chrząszczy zapomocą kropienia grynszpanem. Baczność na pojawianie się kórek, wszy tarczkowych, przędnika chmielowego. Zbieranie gąsienic wszelkich sówek. Chwytanie motyli, a przedewszystkiem mniszki. Zbieranie i palenie owoców spadłych, np. jabłek, moreli itd. Ziarna sporyszu należy zbierać, gdyż jest ono punktem wyjścia dla zarazy w roku następnym. Kukurudzę ze śniedzią należy wyłamywać i niszczyć, gdyż to jest głównym sposobem tępienia śniedzi. Ścierniska pól zarażonych należy zaraz jak najgłębiej przeorać, gdyż na nich tworzy się mnóstwo pasożytów. Przeciw phytophtorze u kartofli należy kropić (*Bordelaiserbrühe*). Stacye ochrony roślin należy wcześnie powiadamiać o pojawianiu się szkodników, aby jeszcze wczas można użyć środków zwalczających. Bezpłatnych wyjaśnień w tych kwestyach udziela stacya ochrony roślin: Wiedeń II. Trunnerstr. 1.

Pewny znak mającego nastąpić ocielenia. Zachodzą wypadki, w których nie można wiedzieć dokładnie o czasie ocielenia się krowy, jak n. p. przy nabyciu jej i t. p., a przecież trzeba o tem wiedzieć, ażeby w decydującej chwili pospieszyć z pomocą. Pełne i twarde wymiona, zapadnięcie boków zwierzęcia w okolicy bioder, wyraźne poruszanie się cielęcia w ciele macierzyńskiem, obecność mleka w sutkach, nabrzmienie pochwy, odmienne zachowanie się krowy, — nie zawsze są pewnymi oznakami blizkiego porodu. Zdarza się również opóźnienie dnia ocielenia się, co dzieje się często przy porodzie silnie rozwiniętych byczków; i w tym wypadku jest pewna oznaka bardzo pożądaną. Oznakę tę pewną stanowi ścięgno, ciągnące się od nasady ogona ku zewnętrznej kości miednicowej. Jeżeli to małe ścięgno jest jeszcze twarde i napięte, to nie zanosi się wcale na bezpośrednie ocielenie; jeżeli jednakże jest ono miękkie i podatne, to krowa ocieli się z pewnością w przeciągu 24 godzin, a jeżeli wreszcie całkiem zniknie, t. j. namacać się nie da, wtedy należy się spodziewać ocielenia w najbliższych kilku godzinach. Zaczem idzie, że przez powtarzane od czasu do czasu dotykanie tego ścięgna można uzyskać pewność co do czasu ocielenia się każdej krowy. *„Rolnik śląski“.*

Przeciw wszom krwawym na plantacyach buraków i chmielu poleca dyrektor Briem ekstrakt tytoniowy. Mówi on: Dwuprocentowy roztwór ekstraktu tytoniowego uwolnił zupełnie od tej plagi w roku 1903 pola buraczane, aczkolwiek tylko raz nim pokropiłem. Do kropienia używałem szprycki „Austria“. Główną rzeczą jest, aby otwór szprycki jak najbardziej rozdrabniał płyn. Podobne rezultaty osiągnęli inni gospodarze na polach chmielowych. Z pewnych źródeł wiem, że gospodarze, którzy tego środka użyli, zebrali 20 q chmielu, podczas gdy inni zebrali zaledwie 4·5 q z hektara.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 46. „Jak postępować najodpowiedniej z nawozem końskim (ze stajen wojskowych), który zmuszony jestem wozić przez lato na kupy, nie mając ugoru. Nie mogę też rozporządzać ani obornikiem ani torfem, ten ostatni chyba ze znacznym kosztem; czy wskazanem jest mięszać ten nawóz koński już w lecie z kainitem i wapnem?“

L. W. z Z.

Ze stołu redakcyjnego.

Na Rolnika złożyli: PP. Chłopecki 10 K, Edwin Hohendorff 6 K, Franciszek Kwiatkowski, Marceli Bieńkowski i Aleksander Romanowski po 4 koron.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor **Dr. Jan Paygert.**

DODATEK do Nr. 27. „ROLNIKA"

z dnia 28. Czerwca 1907.

Z Rady Ogólnej.

Gdy posiedzenia 42-giej Rady Ogólnej ukończyły się w czwartek wieczór a Rolnik idzie na maszynę w piątek rano — podamy powzięte przez Radę Ogólną uchwały dopiero w nrze 28 d. 5. lipca b. r.

KRONIKA.

Ajencya komisowa i pracy J. Kosanowskkiego we Lwowie, ul. Sykstuska 2. zawiadamia nas, że ma do dyspozycyi większą ilość robotników od teraz do jesieni — lub tylko na czas żniw, za snop.

Z rady tłumackiego oddziału c. k tow. gosp. gal. podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 10. lipca b. r. t. j. w środę o godz. 10-tej rano odbędzie się w Tłumaczu na folwarku p. Manheima przeglądowa wystawa bydła włościańskiego. Ponieważ nadarzy się pp. hodowcom sposobność zakupna jałówek i buhajów krwi B. Sim., przeto Oddział uprzejmie zaprasza tychże na dzień 10-go lipca do Tłumacza. W imieniu oddziału: *Stanisław Bohdanowicz* przewodniczący.

Robotnicy na żniwa. Zwracamy uwagę interesowanych na dzisiejszy wykaz Krajowego Biura pracy, w którym Powiatowe Biuro pośrednictwa pracy w Kałuszu ogłasza, że ma do dyspozycyi 1500 robotników na żniwa za 10 snop i ordynaryę. Co do bliższych warunków należy się porozumieć z Biurem pracy w Kałuszu - (Wydział powiatowy).

Gal. Towarzystwo łowieckie podaje do wiadomości: Z okazyi jubileuszu wstąpienia na tron Cesarza odbędzie się w roku 1910, w czasie od 15. maja do 15. października międzynarodowa Wystawa łowiecka we Wiedniu.

Postęp kultury na wszystkich polach, a rozwijający się indywidualizm jednostek, wywołuje w życiu społecznem coraz częstsze zatargi i nieporozumienia, wykazujące konieczność reformy istniejącego porządku rzeczy, przystosowania się i nagięcia do nowych zmienionych stosunków i nowych wymagań.

Postęp kultury łowieckiej z jednej, rozwój kultury rolnej i lasowej z drugiej strony, powoduje już od szeregu lat ustawiczny ferment, wysuwający reformy łowiectwa na pierwszy plan ustawodawczych zadań, prowadzący zarazem wielu do zupełnej negacyi wartości ekonomicznej łowiectwa — w imię kultury do jej negacyi.

Wystawa w roku 1908 ma być dokładnym obrazem nietylko łowiectwa, jako takiego, ale zarazem obejmować będzie to wszystko, co pośrednio lub bezpośrednio z łowiectwem się łączy, a tem samem te wszystkie gałęzie handlu, przemysłu i t. d., które z łowiectwem w nierozerwalnym pozostają związku. Obejmywać będzie nadto cały dział szkód zrządzonych przez zwierzynę i zabezpieczeń przeciw tym szkodom i obrazowe przedstawienie tych wszystkich praktycznych urządzeń i środków, które dla zabezpieczenia interesów rolnictwa, leśnictwa i t. d. są konieczne.

Tak pojęta wystawa będzie zatem miała za zadanie przedstawić całą wartość ekonomiczną łowiectwa, a z drugiej strony wykazać strony ujemne i środki, które dla ochrony innych gałęzi kultury są niezbędnie potrzebne. Będzie zatem ta wystawa nieocenionym materyałem dla wprowadzenia reformy ustawodawstwa łowieckiego na właściwe tory, bo przy stosowaniu wszelkiego feudalizmu na tem polu wskaże drogi i normy, na które łowiectwo wprowadzić i w jakie je ująć należy.

Już dotąd zgłosiły swój współudział w wystawie wszystkie państwa Europy i prawie wszystkie części świata; współudział wszystkich krajów koronnych austryackich jest już dawno zapewniony.

W poniedziałek **1. lipca b. r. o godzinie 10. przed południem** odbędzie się w sali posiedzeń **galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego** odczyt pana radcy ces. Hubera o celach, zadaniach i programie wystawy.

Krajowe biuro mleczarskie pisze: Jak wiadomo, we Lwowie została otwartą i do końca lipca trwać będzie **Wystawa hygieniczna**. Naczelnem jej zadaniem jest okazanie najszerszej publiczności możliwie wszystkich zdobyczy, osiągniętych w naszym kraju na polu ochrony zdrowia. Wystawa ta dla osób pracujących w przemyśle mleczarskim posiada nader doniosłe znaczenie; daje bowiem sposobność wykazania, że w pracy naszej nad podniesieniem techniki mleczarskiej obok uzyskania możliwie najwyższej rentowności, naczelne miejsce zajmują starania o dostarczenie konsumentowi najlepszego, prawdziwie zdrowego produktu. W tem przeświadczeniu Galicyjski komitet ocen i wystaw masła zamiast zwykłej wiosennej oceny masła urządza na wystawie hygienicznej **zbiorową wystawę masła i serów** w dniach od 21—25. lipca b. r.

Prace w celu zorganizowania tej wystawy są w pełnym biegu. Na odnośne wezwanie zgłosiło się 54 wystawców serów; dalsze zgłoszenia się będą przyjmowane tylko do 12. lipca b. r. Mamy więc nadzieję, że całość wystawy będzie przedstawiała się poważnie i obudzi zainteresowanie publiczności.

Równocześnie i obok wystawy masła i serów Biuro mleczarskie przy Wydziale krajowym urządza wystawę obrazującą akcyę nad podniesieniem mleczarstwa w kraju. Niewątpliwie znaczna ilość właścicieli i pracowników mleczarskich zamierza zwiedzić wystawę hygieniczną i wielu z nich weźmie udział w X. zjeździe przyrodników polskich, który odbędzie się we Lwowie dniach od 22. do 25. lipca i zapowiada się nader interesująco.

Zwołujemy zatem do Lwowa **Zjazd mleczarski** na dzień 25 lipca b. r. z programem następującym:

1. O godzinie 9 tej rano spotkanie się na wystawie w pawilonie mleczarskim i następnie wspólne zwiedzenie całej wystawy. — 2. O godzinie 12-ej wspólny obiad. — 3. O godzinie 2-giej zebranie z porządkiem dziennym. a) Ogłoszenie nagród i omówienie wyników oceny; b) wykład lustratora inż. Mokrzyńskiego „O znaczeniu pasteryzacyi dla naszych mleczarń"; c) wykład instruktora inż. Chmielewskiego „O zasilaniu mleczarń wodą i urządzaniu ścieków". — 4. Wolne wnioski.

Nieurodzaj w Królestwie. Piszą z Królestwa do „Ziemianina".

Wiadomości, napływające ze wszystkich stron, nie pozwalają już wątpić o tem, że rok bieżący będzie rokiem wielkiego nieurodzaju w Królestwie Polskiem.

Spowodowała go ciężka i długa nad miarę zwykłą tegoroczna zima. Wymarzły i poprzepadały zasiewy ozime i koniczyna. Klęska ogarnęła wszystkie prawie okolice Królestwa, nie oszczędziła Litwy, ani Podola i Ukrainy. W Królestwie są całe powiaty, gdzie zaorano doszczętnie żyta, jak na przykład w olkuskiem, a wogóle los ten spotkał większą część ozimin i koniczyn u nas. Tam, gdzie zdecydowano się je kawałkami zostawić, teraz już widać wyraźnie, iż plon będzie o połowę mniejszy, niż w latach przeciętnych.

Ze sprawozdań jakie zdołaliśmy zebrać dla utworze-

nia przybliżonego przynajmniej obrazu, rozmiarów nieurodzaju tegorocznego, wykazuje poniższe zestawienie zupełnie wyraźnie, iż brak będzie tego roku chleba i paszy.

Cyfry nieurodzaju w procentach, przyjmując cyfrę 100 za urodzaj normalny, przeciętny:

	pszenica	żyto	rzepak	koniczyna
gub. warszawska	50	65	60	20
„ radomska	40	50	40	20
„ lubelska	70	50	50	25
„ płocka	75	40	—	30
„ kaliska	70	45	50	30
„ piotrkowska	—	50	—	25
„ kielecka	75	35	50	30
„ siedlecka	—	50	—	20
„ łomżyńska	60	60	—	30
„ suwalska	—	60	—	10
Przeciętny procent urodzaju ozimin w całym kraju	63	50½	50	24

Tak się przedstawia cyfrowo tegoroczny nieurodzaj. Od chwili żniw dzieli nas jeszcze 4 do 5 tygodni czasu, a sprzyjające warunki atmosferyczne tu i owdzie na pewne, niewielkie polepszenie plonu wpłynąć jeszcze mogą. Ale mogą także te plony jeszcze więcej zredukować, że już nie wspominamy o ewentualności klęsk żywiołowych. Tak czy owak czas ten upłynie, rezultat rolniczy w tym roku będzie stanowczo cyfrą ujemną.

Jarzyny, chociaż opóźnione, w drugiej połowie maja wszędzie prawie zapowiadały się dobrze. Grady jednak, jakie w ostatnich dniach przeszły przez gubernię radomską, lubelską i część warszawskiej, uszkodziły je w tych okolicach nieco. Nie wiadomo jeszcze zgoła jak będzie z ziemniakami, których teraz nie można ocenić z powodu późnego sadzenia. W każdym razie najlepszy nawet urodzaj jarzyn nie zastąpi zniszczenia żyta i pszenicy, tem więcej zaś braku paszy. Skutki tego nieurodzaju teraz już przedstawiają się groźnie.

KONKURS.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1907/8 pięć miejsc funduszowych zupełnie wolnych od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8. lipca b. r., należy wnosić do Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności, wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły i świadectwa ubóstwa.

3—3 Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie przy Wydziale krajowym. *Podana odmiennym drukiem miejscowość wskazuje siedzibę Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura, adresując wszędzie: Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w ....* — *Skrócenie „Lwów“ oznacza: Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6. Skrócenie „Kraj. Biuro“ oznacza: Krajowe Biuro pracy, Lwów, Wydział krajowy.* — L. 674, dnia 13. czerwca 1907. Krajowy wykaz tygodniowy Nr. XXIV. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane).

Klasa I. Bochnia: 1 leśniczy, 4 agronomów, 3 pomocników gospodarczych. — Brody: 4 leśniczych egzaminowanych, 3 ekonomów. — Gorlice: 1 ekonom. — Jarosław: 1 pisarz ekonomiczny, 1 polny lub karbownik, 60—80 K rocznie, 12 krc. ordyn., ½ l. mleka, opał i mieszkanie. — Drohobycz: 1 polny lub gajowy, 1 gumienny lub dozorca lasu, 4 parobków do koni, 2 pisarzy ekonomicznych, 1 gajowy. — **Kałusz**: 1 ekonom 1000 K, ordynarya i t. d., 1 gajowy, 160 K, orgynarya, i t. d., **1500 robotników do żniw, na 10 snop i ordynarye.** — Kraków: 2 ekonomów, 1 leśniczy, 1 gajowy. — Lwów: 4 ekonomów i pisarzy ekonomicznych. — Oświęcim: 1 pisarz ekonomiczny, 1 ekonom lub rządca. Podhajce: 1 ekonom. Tłumacz: 2 leśników żonatych. — Sanok: 2 ekonomów kawalerów ze szkołą roln. i dłuższą praktyką, 2 pisarzy gospodarczych, 1 podleśniczy, także jako ekonom, lat 47. — Kraj. biuro: 1 rządca ekonomiczny lub ekonom, lat 52, żonaty, 18 ukończonych uczniów szkoły roln. w Horodence, na praktykę gospodarczą. Zwracać się należy do Dyrekcyi tejże szkoły, 1 rządca ekonomiczny z kaucyą 3—4000 K, żonaty, lat 54, 1 ekonom lub zarządca gospodarczy, mający 29 lat praktyki, z czego lat 18 na jednem miejscu w dobrach ks. Sapiehów.

Klasa IV. Bochnia: 1 ogrodnik. Brody: 1 ogrodnik. — Podhajce: 1 ogrodnik. — Sanok: 3 ogrodników.

Klasa V. Brody: 1 kamieniarz.

Klasa VI. Brody: 2 kowali. — Drohobycz: 2 kowali dworskich, 5 kowali fabrycznych do kopalń naftowych.

Klasa VIII. Brody: 1 czeladnik stolarski. — Gorlice: 1 pomocnik bednarski, 2 pomocników stolarskich. Jarosław: 1 stelmach.

Klasa XXIII. Bochnia: 1 furman do koni cugowych. — Tłumacz: 1 furman.

Klasa XXIV. Bochnia: 4 sługi do wszystkiego, 1 chłopak do kredensu, rocznie 60 K, wikt 2-stołowy. — Gorlice: 1 pokojówka. — Jarosław: 3 kucharzy, 1 kamardyner-kawaler, 1 panna służąca umiejąca szyć, 1 kucharka, 16 K mies, wikt i osobny pokój, 1 gospodyni do gospodarstwa wikt i osobny pokój. — Drohobycz: 1 kucharz, 1 kucharz-kawaler, 1 lokaj bezdzietny, 3 kucharki, 1 służąca do wszystkiego, 1 pokojowa, 2 służące do wszystkiego, 1 pokojowa, 2 służące do dzieci, 1 klucznica. — Kałusz: 1 kucharka, 14 K i wikt. — Kraków: 6 kucharek 14—16 K, 4 dziewcząt do pomocy w kuchni, 12 K. — Lwów: 50 kucharek i służących do wszystkiego, 10 pokojówek, 10 nianiek. — Myślenice: 1 służąca, od 1/VII. br. 42 K i wikt. — Nowy Sącz: 1 klucznica, 30 K, mies. i wikt, 2 służące do wszystkiego, 8 K i wikt, 1 służąca do dzieci wedle umowy. — Sanok: 3 kucharki, 2 dziewcząt do wszystkiego, 1 niańka, 1 służący.

Jarmarki uprzywilejowane w miesiącu lipcu
i targi tygodniowe.

Alwernia, targ co 3-cią środę. — Andrychów, jarmark 1-szy wtorek, targ co wtorek. — Baligród, targ co poniedziałek. — Baranów targ co wtorek. — Barysz. targ co poniedziałek. — Bełz, jarm. 2., targ co piątek. — Biały Kamień, targ co drugą środę. — Biecz, targ co poniedziałek. — Bircza, targ co środy. — Błażowa, jarm. 2. i 27., targ co poniedziałek. — Bobowa, targ co czwartek. — Bóbrka, jarmark 26., targ co czwartek. — Bochnia, jarm. 24. i 30., targ co czwartek. — Bohorodczany, targ co wtorek i piątek. Bojan, jarm. 25., targ co środy. — Bolechów, jarmark 11., targ co poniedziałek. — Bołszowce, jarm. 16., targ co poniedziałek. — Borowa, targ co drugi wtorek. Borszczów, targ co poniedz. — Borysław, targ co czwartek. Brzesko, jarm. co 3-ci wtorek, targ co wtorek. — Brzeżany, targ co poniedziałek i wtorek. — Brzostek, targ co drugi wtorek. — Brzozów, jarmark 22., targ co poniedziałek. — Buczacz, targ co czwartek. — Budzanów, targ co czwartek. — Bukaczowce, jarm. 7., — Bukowsko, jarm. 5., targ co czwartek. — Bursztyn, targ co poniedziałek. — Chocimierz, targ co poniedziałek. — Chodorów, targ co czwartek. — Chorostków, targ co poniedziałek. — Chrzanów, jarm. 13. i 25., targ co środy. Chyrów, targ co wtorek. — Cieszanów, targ co wtorek. — Ciężkowice, targ co poniedziałek. — Czchów, jarmark co trzeci wtorek. — Czernichów, jarmark w pierwszą środę. — Czerniowce, jarm. 11., targ co poniedz. — Czortków, jarm. 12., targ co czwartek. — Czudec, targ co czwar-

tek. — Czyszki jarm. 2., — Dąbrowa, targ co drugi poniedziałek. — Dębowiec, targ co poniedz. — Dembica, jarm. 13., targ co czwartek. Dobczyce, jarm. w 1-szą środę. Dobromil, targ co poniedz. — Dobrotwór, targ co drugi wtorek. — Dolina, jarm. 5., targ co czwartek. — Dorna Watra, targ co czwartek. — Droginia, jarm. 16.— Drohobycz, targ co poniedziałek. — Dubiecko, targ co wtorek. — Dukla, jarm. 22., targ co czwartek. — Dunajów, targ co wtorek.— Dźwiniacz, targ co czwartek. —Dynów, targ co poniedziałek. — Fredropol, targ co piątek. — Frysztak, jarm. (na bydło) co 2-gi czwartek. — Gdów, targ co trzeci wtorek. — Gliniany, targ co wtorek. — Głogów, targ co poniedz. Gołogury jarm. 7. — Gorlice, targ co wtorek. — Gurahumora, targ co wtorek. — Gródek, jarm. 3., targ co poniedziałek. — Grybów, targ co poniedziałek. — Grzymałów, targ co czwartek. — Gwoździec, jarm. 26., targ co piątek. Halicz, jarm. 5., targ co piątek. — Horodenka, jarmark 11., targ co wtorek i piątek. — Hussaków, targ co czwartek. — Husiatyn, jarm. 13., targ co czwartek. — Jakobeny, targ co środy. — Janów (Gródek), targ co czwartek. — Janów (Trembowla), targ co piątek. —Jarosław, jarm. 13., targ co poniedziałek i piątek. — Jasienica, jarmark 5., targ co czwartek. — Jasło, targ co piątek. — Jaryczów, targ co środy. — Jazłowiec, targ co wtorek. — Janów, targ co drugi wtorek. — Jawornik, targ co poniedział. — Jaworzno, targ co wtorek. — Jędrychów, jarm. w 1-szy wtorek, targ co wtorek i piątek. — Jeleśna, targ co piątek. — Jezierna, targ co ponied. — Jezierzany, jarm. 20., targ co środy. Jezupol, jarm. 27. — Jodłowa, targ co drugi wtorek. Kaczyka, targ co poniedz. — Kałusz, jarmark 20., targ co piątek. — Kamionka str., targ co drugi wtorek. — Kańczuga, targ co poniedz. i wtorek. — targ co poniedz. i piątek. — Kolbuszowa, targ co wtorek. — Kołaczyce, targ co drugi poniedziałek. — Kołomyja, targ co wtorek i piątek. — Koropiec, targ co wtorek i piątek. — Krzeszowice, targ co poniedziałek. — Komarno, targ co poniedziałek. — Kopyczyńce, targ co środy. — Korczyna, targ co piątek. — Korolówka, targ co czwartek. — Kossów, targ co poniedziałek i piątek. — Kotzmań, targ co środy. Kozłów, targ co czwartek. — Kozowa, jarmark 20., targ co wtorek. — Kraków, targ co wtorek i czwartek. — Krakowiec, jarmark 25., targ co czwartek. — Krosno, targ co poniedziałek. — Krynica, targ co drugą środę. — Kudryńcze, targ co czwartek. — Kuty, targ co wtorek i piątek. — Kutyska, targ co ponied. — Lanckorona, jarmark 24. — Limanowa, jarmark co 3-ci ponied. Lipnica, jarmark co 3-ci poniedziałek. — Lisko, targ co wtorek. — Liszki, jarmark 3. — Lubień, jarmark w 1-szą środę. — Lubaczów, targ co wtorek i piątek. — Lutowiska, jarmark 11., targ co czwartek. — Lwów, targ co wtorek i piątek. — Łapanów, targ co poniedziałek. — Łańcut, jarm. 13. i 26., targ co wtorek i piątek. — Łącko, jarmark co 3-cią środę.— Łopatyn, jarmark 11., targ co drugą środę. — Łysiec, jarm. 11. — Magierów, jarmark 12. i 23. — Majdan, targ co poniedz. — Maków, targ co czwartek. — Monasterzyska, targ co środę. — Mikołajów, targ co wtorek. — Mikulińce, targ co poniedziałek. — Milatyn nowy, targ co czwartek. — Milówka, targ co czwartek. — Modlnica, jarmark co 4-tą niedzielę. — Mościska, targ co czwartek i piątek. — Mosty wielkie, targ co piątek. — Mszana dolna, targ co wtorek. — Muszyna, targ co poniedz. — Myślenice, targ co drugi poniedziałek. — Nadwórna, jarm. 11., targ co drugi poniedziałek i czwartek. — Narajów, jarm. 6., targ co piątek. — Narol, targ co czwartek. Nawarya, jarm. 11., targ co środy. — Niebylec, targ co poniedziałek. — Niedźwiedź, targ co środa. — Niegowice, targ co 4-ta środa. — Niemirów, targ co czwartek. — Niepołomice, jarm. 26., targ co wtorek. — Niżankowice, targ co środy. — Niżniów, jarm. 6., targ co czwartek. — Nowotaniec, targ co poniedziałek. — Nowy Sącz, targ co wtorek i piątek. — Nowy Targ, jarmark co 4-ty poniedziałek. Obertyn, targ co czwartek. — Olesko, jarmark 6,. targ co niedziela i piątek.—Olpiny, targ co drugi czwartek.—Osiek, jarmark co czwartek. — Oświęcim, targ w pierwsze 2 czwartki. Ottynia, jarm. 11., targ co wtorek. — Perechińsko, jarm. 27., Piaski, targ co wtorek. — Pilzno, 22 jarmark., targ co poniedziałek. — Piwniczna, tårg co drugi czwartek. — Podgórze, jarmark w 1-szą środę, targ co wtorek i piątek. — Pomorzany, jarmark 21. i 23. — Podhajce, jarm. 11., targ co czwartek. — Podkamień, targ co wtorek. - Potok złoty, jarmark 11. targ co środy. — Probużna, targ co wtorek. Pruchnik, jarm. 26., targ co czwartek. — Przecław, targ co środy.—Przemyśl, targ co poniedziałek i piątek. — Przemyślany, targ co poniedziałek. — Przeworsk, jarm. 25., targ co poniedziałek, środa i piątek. — Rabka, targ co drugi poniedziałek. — Radowce, targ co piątek. — Radłów, targ co środa. — Radomyśl, targ co poniedziałek. Radymno, targ co poniedziałek i piątek. — Raniżów, targ co czwartek. — Rajcza, jarmark w czwartek po 15-tym. — Rawa ruska, jarm. 7., targ co poniedziałek. — Rogi, jarmark 26., targ co środa. — Robatyn, jarmark 26., targ co środa i piątek. — Ropczyce, jarm. 26., targ co poniedziałek. — Rozdół, jarm. 16., targ co poniedziałek. Rozwadów, targ co wtorek. — Rożniatów, jarm. 12. — Rożnów, targ co czwartek. — Ruda, jarm. 22. targ co wtorek. — Rudnik, targ co czwartek. — Rudki, jarm. 2. Rymanów, jarm. 25., targ co poniedziałek. — Rzepiennik biskupi, targ co środa. — Rzepiennik strzyżewski, targ co środy. — Rzeszów, jarm. 22., targ co wtorek i piątek. Sadagóra, targ co czwartek. — Sądowa Wisznia, jarmark 26., targ co środy. — Sambor, targ co czwartek. — Sanok, targ co piątek. — Sassów, targ co środy i soboty. — Sędziszów, targ co piątek. — Seret, targ co wtorek i piątek. Sieniawa, targ co czwartek. — Siepraw, targ co wtorek. — Skała, targ co czwartek. — Skałat, targ co wtorek. — Skawina, targ co czwartek. — Slemień, targ co drugi poniedz.—Skrzydlna, targ co drugi czwartek.—Smorze, jarm. 4. i 30. — Sniatyn, targ co poniedziałek, środa i piątek. — Sokal, jarm. 18. — Sokołów, jarmark 25., targ co wtorek. Sokołówka, targ co druga środa. — Solka, targ co środa. Sołotwina, jarm. 20., targ co piątek. — Stanestje, targ co środa. — Stanisławów, targ co czwartek. — Starasól, targ co piątek. — Staremiasto, targ co wtorek. — Stary Sącz, targ druga środa. — Stojanów, targ co drugi wtorek. — Storożynetz, targ co czwartek. — Strussów, targ co czwart. Stryj, targ co czwartek. — Strzyżów, jarm. 25., targ co poniedziałek. — Strzeliska nowe, targ co poniedziałek. — Sucha, targ co drugi wtorek. — Suczawa, jarm. 8., targ co czwartek. — Szczepanów, targ co piątek. — Szczerzec, jarm. 13., targ co czwartek. — Szczucin, targ co środa. — Szczurowa, jarmark w 3-ci czwartek miesiąca. — Szczurowice, targ co wtorek. — Szczyrzyce, targ co wtorek.—Tarnobrzeg, targ co środa.—Tarnopol, jarm. 26., (na koni), targ co środa.—Tarnów, jarmark 22., targ co wtorek i piątek. — Tłumacz, targ co środa. - Trembowla, jarm. 6. i 16., targ co wtorek. — Tłuste, targ co czwartek. — Toporów, targ co drugi czwartek. — Touste, targ co wtorek.— Trzebinia, targ co środa. — Tuchów, targ co poniedz. — Turka, jarmark 9. i 10., targ co środa. — Tyczyn, jarm. 22., targ co poniedziałek. — Tyrawa wołoska, jarm. 16. (na byki), targ co środa. — Tyśmienica, targ co poniedziałek. Uhnów., jarm. 13., targ co czwartek. — Ulucz, targ co czwartek — Ulanów, targ co poniedziałek. — Ułaszkowce, jarmark od 24. czerwca do 12. lipca. — Uścieczko, targ co piątek. — Uście biskupie, targ co drugi wtorek. — Uście ruskie, jarm. 11. — Uście zielone, targ co środa. — Ustrzyki dolne, targ co środa. — Wadowice, jarmark w 1-szy czwartek, targ co czwartek. — Wama, targ co środa. — Wieliczka, jarmark w 4 ty poniedziałek, targ co czwartek. — Wielkie Oczy, targ co środa. — Wilków, targ co czwartek. — Wielopole, targ co drugi poniedziałek.—Wilamowice, jarmark 1-sza środa, targ co środa. — Wiżnitz, jarm. 17., targ co poniedziałek. — Wiśniowa, targ co drugi czwartek. — Wojnicz, jarm. co 3-ci poniedz., targ co poniedziałek. — Wojniłów, jarm. 10. Zabłotów, jarmark 11., targ co wtorek. — Zakliczyn, jarmark o 3-ci poniedz. — Zaleszczyki, jarm. 10., targ co piątek. — Zarszyn, jarm. 17., targ co środa. — Zastawna, targ co wtorek. — Zator, targ co poniedziałek. — Zawałów, targ co wtorek. — Zbaraż, jarmark 6., targ co poniedziałek i piątek. — Zborów, jarm. 5., targ co wtorek. — Zbyszyce, jarmark 26. — Złoczów, targ co środy i soboty. — Żmigród, jarm. 25., targ co

poniedziałek. — Żółkiew, targ co poniedziałek i piątek. Żurawno, jarmark 27., targ co środa. — Żywiec, targ co środa.

Wiadomości handlowe.

Z targów zbożowych i innych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 19. czerwca — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 9·50—9·70, żyto gotowe 8·30—8·50, owies obroczny gotowy 9·00—9·50, jęczmień browarniany 9·00—9·50, groch pastewny 0·00——0·, groch do gotowania 11·50—12·00,

W spirytusie tendencya zwyżkowa trwa nadal.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53·00 do 53·50, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33—33·50

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Kraków, dnia 21. czerwca 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 377 sztuk, jałownika 134 sztuk, cieląt 382 sztuk, owiec i kóz 6 sztuk, nierogacizny 349, sztuk. Razem 1286 sztuk. Woły z paszy płacono po 00 — 00 kor., opasowe 78—88, krowy po 72—78, buhaje po 76—86 jałownik po 72 do 76 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 20—44 nierogaciznę tuczną po 00—00 k. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Nierogaciznę tuczną po 126—142 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. owce po 00 koron Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 828 sztuk, na eksport dla zamiejscowych 00 bydła rogatego 372 sztuk, nierogacizny 86 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kraków, dnia 26. czerwca 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 22 sztuk, jałownika 28 sztuk, cieląt 356 sztuk, owiec i kóz 0 sztuk, nierogacizny 300 sztuk, razem 706 sztuk. Woły z paszy płacono po 00—00 k. woły opasowe po 00—00 kor., krowy po 00—00 kor., opasowe po 00—00 kor., buhaje po 00—00·00 kor., jałownik po 00 00 kor., cielęta po 00—00 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 20—46 kor., nierogaciznę tuczną po 00—00 kor. za 1 ctn. metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 126 — 142 kor. owce 18 — 22 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 556 sztuk, na eksport za rogatki m. 150, bydła rogatego 00, sztuk, nierogacizny 00 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, dnia 17. czerwca. Na poniedziałkowy targ spędzono: bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 3818 sztuk. W tem było z Galicyi 209 sztuk, z Bukowiny 188 sztuk. — Targ był spokojny. Ceny podniosły się. Niesprzedanych pozostało 50 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 80 do 92 koron, secunda po 71 do 79 koron, tertia po 00 do 00 kor., wyjątkowo po 93 do 96 kor. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 71 do 84 koron, krowy podtuczone po 65 do 78 bydło chude po 50 do 70 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12 992 sztuk świń, między temi 4855 galicyjskich. Ceny: za tuczone świnie węgierskie 121 do 124 hal., za galicyjskie młode świnie 74 do 106 h. za kilogram żywej wagi.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego

Toruń, dnia 24. czerwca. 1907. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 40—60 marek, biała I. 25—50, szwedzka 35—58, biała z szwedzką 25—45, chmielowa żółta 18—23, Inkarnatka rychła 28—30, Koniczyna przelot pospolity 40—50, Seradela 8—9 Rajgras angielski (życica) 16—21, włoski (życica) 18—23, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—36, Kostrzewa owcza 16—2 , Tymoteusz 25—32, Sporek 12—14, Wyczka piaskowa 18—22, Rzepak latowy 18 do 22, Siemie lniane 16—18, Gorczyca żółta 23—25, Łubin niebieski 5·50, Łubin żółty 7·50, Tatarka 15—00, Marchew biała, olbrzymia, zielona 35·— Marchew biała otarta 55—00, Buraki olbrzymie, żółte, walce —·—, Buraki oberndorfskie żółte —·—, Buraki leutówickie żółte —·—, Buraki ekendorfskie oryg. —·—, Buraki mamuty czerwone —.—, Buraki flaszkowate żółte —·—, Buraki pękate żółte —·—, Mieszanki traw i kon. na łąki mokre 42·—. Mieszanki traw i kon. na łąki suche 36·— marek. Otręby pszenne 0·00—0·00. Otręby żytnie 0·00—0·00. Makuchy lniane 0·00—0·00. Makuchy rzepikowe 0·00—0·00. Rzepa olbrzymia okrągła 70, Rzepa olbrzymia długa 70, Rzepa angielska czerwona główiasta 80.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA-LWÓW.

FABRYKA MASZYN i ODLEWNIA

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

Lwów-Podzamcze, ul. św. Marcina 11.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1. **Urządzenia, rekonstrukcye i reperacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.**
2. **Transmisye według najnowszych typów.**
3. **Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.**
4. **Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.**

Telefon Nr. 559.

215 3—26



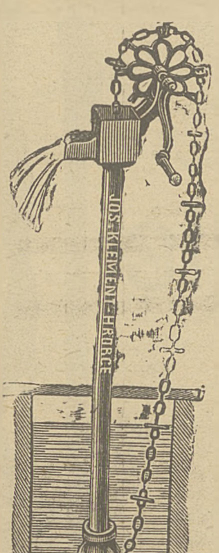
GRUDĘ

u bydła i koni leczy niezawodna, od wielu lat uznana maść aptekarza Zygm. Thürhausa.

Cena półkilowej blaszanki 3 korony.

Jedyna wyrobnia i główny skład wysyłkowy w aptece w Bursztynie.

94 9—26



Klementa pompa łańcuchowa jest najlepszą pompą w świecie.

Niezrównana dla gnojówki, braby, dołów kloacznych, rzeźni, itd. 93 8—26

Więcej niż 6.000 sztuk w użyciu.

Znakomitą swoją działalnością i trwałością przewyższa wszystkie używane pompy, tak patentowane, jak i niepatentowane.

Te pompy łańcuchowe daję na **6 tygodni na próbę**, i jeśli będą nieodpowiednie, przyjmę, po upływie czasu próbnego, na własny koszt i bez żadnych pretensyj do odszkodowania.

Rezerwoary do gnojówki lub wody z podwójnie cynkowanej stalowej blachy z wozami lub bez wozów. **Sikawki, Pompy studzienne, Rozpryskiwacze do gnojówki, Parniki, Tarła maszynowe i t. p.**

Cenniki rozsyła darmo i opłatnie.

Fabryka maszyn **Józefa Klementa**

Hrobce — Czechy.

Mleka

parę tysięcy litrów dziennie dla dostawy do stacyi **Lwów** lub **Przeworsk** lub przy większych ilościach **dla przerobu na miejscu produkcyi**, poszukuje:

250 1—2

MLECZARNIA PRZEWORSKA

A. ks. Lubomirskiego i St. hr. Mycielskiego we Lwowie ul. Polna 25 Prosimy o zgłoszenie z podaniem ilości i ceny loco najbliższa Stacya nadawcza.

Nawozy sztuczne

do uprawy jesiennej:

Żużle Thomasa | Wszelkie superfosfaty — wysoko- i nisko procentowe

Mączki kostne preparowane i parzone

z gwarancją

zawartości składników pokarmowych i prawem do **bezpłatnej analizy kontrolnej** oraz przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu kasowego, dostarcza po cenach najtańszych

Dom rolniczo-produkcyjny

ERNEST BAHLSEN

w Krakowie, ul. Karmelicka 23.

Oferty i katalogi odwrotną pocztą.

248 2—4

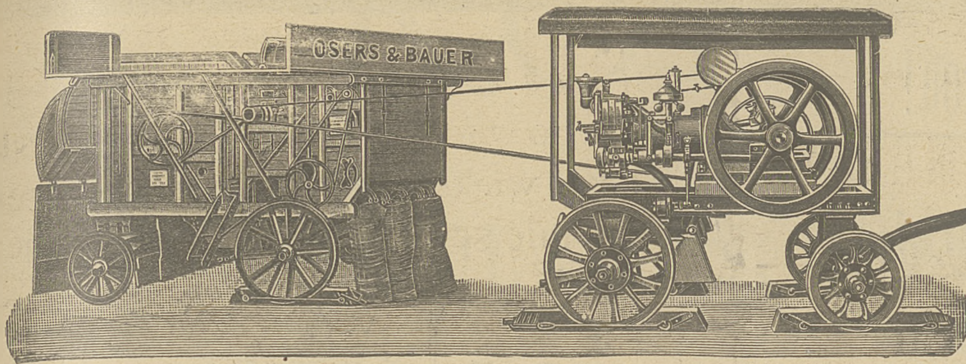
---

36 22—48 **Świnie Yorkshire**

dobrze zbudowane i płodne, po importowanych rodzicach, do paszenia się przywykłe, tak knurki jak i loszki w każdym wieku sprzedaje Zarząd dóbr Jana Laisego w Woli wysockiej stacya kol. i p. Żółkiew.

Kilka buhajków rasy półoldenburskiej w wieku od 6 do 15 miesięcy, przychowanych tylko od bardzo mlecznych krów, ma do sprzedania po 1 koronie za kg. żywej wagi. **Zarząd dzierżawny dóbr Cząstkowice** p. Zarzecze koło Jarosławia stacya kol. Przeworsk lub Jarosław. 237 3—3

Muł młody silny, na sprzedaż Kazimiera Matczyńska Kołomyja Willa Matczyn. 244 2—2



Osers & Bauer
Fabryka motorów
we Wiedniu

Filialne biuro sprzedaży:

„Agraria“ Adama Kamińskiego Lwów, ul. Grodecka 25.

poleca

specyalnie dla celów rolniczych skonstruowane **lokomobiie** benzynowe lub benzolowe **z młocarniami Hoffherra i Schranza.**

Motory stałe: benzynowe, benzolowe i naftowe.

Kompletne urządzenia młynów.

Pierwszorzędny fabrykat. — Dogodne spłaty.

227 4—22 **Cenniki i oferty na żądanie bezpłatnie.**

Wolne od tuberkułów, zdolne do skoku byki kuhlandzkie od płodnych rodziców są do nabycia od kilkakroć premiowanego stada państwa Kunnewald. Meyerhof leży przy stacyi kolei półn. Zauchtel. Pytania należy kierować do zarządu Zauchtel II.
247 2—4

Na sprzedaż

dwa buhajki Ayrshire-Simentaler, 9 i 10 miesięczne. Zarząd dobr Ignacego hr. Krasickiego Bachórzec.
245 2—3

Jaja wylęgowe najwyżej premiowanych ras, chowanych na świeżem powietrzu w wielkich dworach. Minorca czarne i białe, Plymouth R. hamburskie, włoskie białe i pstre, Houdan à 40 hal. Fawerolles, Wyandottes srebrne i białe à 50 hal. Minorca czarne i włoskie białe z różowymi grzebieniami (nowość!) à 60 h. Olbrzymie kaczki białe Peking à 60 h. amerykańskie olbrzymie bronzowe indyczki à 1·20 K. pantarki srebr. nieb. à 40 h. —**Ptaszarnia w Smrzitz na Morawii. Jaja wylęgowe** hamburskich (t. zw. bażanto-kur) najpiękniejsze i najpilniejsze kury wylęgowe à 40 h. **Vodicka w Tobitschau na Morawii. Jaja wylęgowe** czar. amer. Minorca o różowym grzebieniu w prostej linii od słynnego koguta „Victor“ importowanego z Am. za 6000 mk., wspaniałe pod każdym względem. Świeże olbrz. jaja à 60 h. **Vodicka w Tobitschau** na Morawii. 95 (15—16)

Towarzystwo asekuracyjne wiedeńskie „Feniks“

ubezpiecza od gradu za zwrotem 50% premii gdy nie ma szkody. Wnioski przyjmuje prywatna agencya we Lwowie pod lit. L. K. P. w Admin. „Rolnika“.

Wszelkie środki i przybory leczniczo-weterynaryjne, specyficzne szczepionki (surowice) przeciw róży, karbunkułowi, zakaźnemu zapaleniu płuc i **dysenteryi u cieląt, przeciw nosaciźnie u psów, kule i czopki pochwowe przeciw zakaźnemu ronieniu u krów ściśle wedle wskazówek c. k. starszego weterynarza powiatowego WP. Fryderyka Frieda w Przemyślu** utrzymuje stale na składzie. C. k. obwodowa apteka **c. k. nadw. dostawcy** M. Schwarza w Przemyślu. Adres dla telegramów: **Apteka Schwarza Przemyśl.** Codziennie dwurazowa wysełka. 76 19—52

Prawnie ochroniony. **Każde naśladownictwo karane!**

Rzeczywiście prawdziwym jest tylko

Balsam Thierry'ego



zaopatrzony zieloną marką z zakonnicą. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszeczek lub 1 duża specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 kor. Thierry'ego maść centyfoliowa** najlepszy środek domowy przeciw wszelkim nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. **Cena dwóch słoików kor. 3·60,** wysełą się franko tylko za zapłatą z góry lub za zaliczką. **Oba te środki domowe są uznane za najlepsze a powszechnie sławione.**

Aptekarz A. Thierry w Pregradzie
przy Robitsch-Sauerbrunn.

Do nabycia we Lwowie w aptekach dra Jana Piepes-Poratyńskiego, Szymona Haya i Zygmunta Ruckera.

Broszura z tysiącami pism dziękczynnych gratis i franko. 17 25—52



Harmonika z 8-ma klawiszami 1·45 złr., z 10-ma klawiszami, pięknie wykonana złr. 2·45, w dużym formacie z 10-ma klawiszami i 2-ma rejestrami złr. 3·50, z 3-ma rejestrami i klawisze z perłowej macicy złr. 4·80. **Skrzypce** ze smyczkiem pięknie wykonane złr. 2·95, w lepszym gatunku złr. 3·70, najlepsze złr. 4·80, misternie wykonane złr. 7·75. — Za towar, który się nie spodoba, zwracam pieniądze.



Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów i narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych 181 10—24

F. Pamm Kraków, Zielona Nr. 3-87.

---

1 złr. 95 ct.

Zegarek kieszonkowy

męski anker Remontoir z portretem Kościuszki Mickiewicza lub z godłem polskiem. — Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów i narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych 99 17—24



F. PAMM Kraków, Zielona l. 3.-87